



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Przedmiot i referent w świetle triadycznej teorii znaku

Author: Wojciech Kalaga

Citation style: Kalaga Wojciech. (1987). Przedmiot i referent w świetle triadycznej teorii znaku. W: W. Kalaga, T. Sławek (red.), "Znak - tekst - fikcja : z zagadnień semiotyki tekstu literackiego" (S. 45-61). Katowice : Uniwersytet Śląski



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Przedmiot i referent w świetle triadycznej teorii znaku

Zajmiemy się w tym artykule rozróżnieniem między przedmiotem znaku a przedmiotem jego odniesienia, czyli **referentem**¹. Włączenie tej dychotomii do aparatu pojęciowego badań nad tekstem daje w perspektywie możliwość spójnego uzasadnienia tzw. kreacyjności tekstu (nie tylko literackiego), a w konsekwencji stwarza podstawę do rozważań nad fikcjonalnością, światami możliwymi wyznaczanymi przez tekst, modelami propagandy, światem nowomowy itp. Fundamentem, na którym opieramy dyskusję, jest triadyczna teoria znaku Charlesa S. Peirce'a. Podstawowe założenia tej teorii oraz omówienie jej kontrowersyjnych punktów znajdzie Czytelnik w pierwszych dwóch częściach artykułu Emanuela Prowera, zamieszczonego w tym tomie; zbędne byłoby więc tutaj ponowne ich przytaczanie. Odsyłamy też Czytelnika do zamieszczonego artykułu pt. *Antetensja i fikcjonalność*, w którym postulowane tu ogólne rozwiązania stosujemy w odniesieniu do świata przedstawionego tekstu oraz problemu fikcji literackiej.

I

Przedmiot obecny w strukturze triady jest elementem w sposób decydujący różniącym ją od znaku diadycznego, pojmowanego w tradycji de Saussure'a. Przyjęcie triadycznej koncepcji znaku

¹ Polskie terminy stosowane w celu oznaczenia istniejącego obiektywnie przedmiotu, do którego odnosi się znak, są różnorakie, np.: **referent** lub **rzecz nazwana** (Lucas, 1979); **przedmiot odniesienia**, czyli **rzecz nazwana** (Guiraud, 1976); **'referent'** lub **rzecz** (Heinz, 1978). W celu uniknięcia nieporozumień lub wieloznaczności decydujemy się tu na współbrzmiający z angielskim oryginałem termin **referent**.

O ile nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty obce w przekładzie autora.

oznacza zatem, iż możemy mówić o **przedmiotach** przedstawionych przez tekst bez uprzedniej wiedzy o tym, czy zdania tego tekstu odnoszą się (*refer*) do empirycznej rzeczywistości czy też nie; innymi słowy, możemy mówić o przedmiotach nie wiedząc, czy mamy do czynienia z tekstem fikcyjnym czy niefikcyjnym.

Stanowisko to jest sprzeczne zarówno z niesłusznym w naszej opinii utożsamianiem znaczenia z przedmiotem, do którego wypowiedź się odnosi (Russell, 1956), jak i z przekonaniem, że nie można myśleć, mówić czy też odnosić się do rzeczy nie istniejących, a więc z przekonaniem, że zdania fikcyjne są w istocie o czymś innym niż fikcja. U podstaw tego przekonania leży założenie (Ryle, 1933, 1955; Moore, 1955), że zdania fikcyjne „w części znaczą lub stwierdzają, iż to, do czego się odnoszą, [...] istnieje” (Khatchadourian, 1978: 106). Rozumowanie takie prowadzi do wniosku, że zdania fikcyjne są z natury fałszywe.

Pogląd ten nie wyjaśnia oczywiście różnicy między wartością logiczną zdań „Pegaz jest skrzydlatym koniem” i „Pegaz jest skrzydlatą krową” (por. Niklas, 1979: 212) czy też „Sherlock Holmes był Anglikiem” i „Sherlock Holmes był Chińczykiem”. W konfrontacji ze zjawiskami kulturowymi i literackimi „krzepkie poczucie rzeczywistości” prowadzi do niepożądanych uproszczeń. Jak zaobserwowano (np. Chisholm, 1973; Grossmann, 1974: 73; Niklas, 1979: 210—112; Strawson, 1970), zastosowanie teorii deskrypcji do języka naturalnego ma zasięg ograniczony, szczególnie w odniesieniu do języków nie posiadających przedimków i rodzajników (Marciszewski, 1973: 93). Rozwiązania tego rodzaju — pomimo ich wartości w badaniach logicznych — nie wyczerpują pytań stawianych przez teorię literatury i kultury, a zatem w części i przez semiotykę.

Wobec koncepcji głoszących fałszywość zdań fikcyjnych rację ma Umberto Eco, twierdząc, iż „pojęcie **referenta** ma nader niefortunne skutki w ramach teorii kodów” (1976a: 58). W kategoriach rozróżnienia między warunkami sygnifikacji i warunkami prawdziwości (Eco, 1976a: 8) referent, tj. byt zewnętrzny wobec znaku, winien zostać wykluczony jako „niepożądana i ryzykowna obecność narażająca na szwank teoretyczną czystość teorii” (1976a: 61).

Słuszny ten pogląd prowadzi jednak jego autora do wniosków domagających się polemiki: w ujęciu Eco bowiem Hjelmslevowska korelacja wyrażenia i treści łączy się z Peirce'owską koncepcją interpretanta, w rezultacie czego wyeliminowany zostaje wspomniany na wstępie wyróżniający element triady: jej przedmiot. W porównaniu z triadycznymi relacjami typu: symbol — odniesienie (*reference*) — referent (Ogden i Richards), reprezentamen — in-

interpretant — przedmiot (Peirce), *Zeichen* — *Sinn* — *Bedeutung* (Frege), model diadycznej funkcji znakowej (*signifiant* — *signifié*) odpowiada tylko dwóm pierwszym elementom każdej z tych triad, chociaż, jak twierdzi Eco, może mieć związek z pełnym trójkątem Fregego „wtedy i tylko wtedy, gdy pojęcie *Bedeutung* nie jest pojmowane jako ściśle ekstensjonalne” (Eco, 1976a; 59—60):

[...] o tyle o ile *Bedeutung* uważa się za „klasę” aktualnych i możliwych przedmiotów — nie za pojedynczy egzemplarz przedmiotu [token], a za przedmiot rozumiany jako typ [type] — o tyle staje się ono pokrewne treści [content] [...] Z tego intensjonalnego punktu widzenia *Bedeutung* staje się czymś, co powinno podlegać badaniom teorii interpretantów (Eco, 1976a: 60).

Z takiego stanowiska, *Bedeutung*, w sensie nie-ekstensjonalnym, jest denotowaną treścią, *Sinn* zaś konkretnym sposobem ujmowania tej treści: „Tak więc uchwytyjemy *Bedeutung* poprzez serię jego *Sinn* i [...] właśnie *Bedeutung* określane jest przez *Sinn*, a nie odwrotnie” (Eco, 1976a: 61). W tym miejscu koncepcja Eco wydaje się jeszcze w większym stopniu triadyczna niż diadyczna, a *Bedeutung* przypomina wewnętrzny przedmiot znaku² bardziej niż jego znaczenie. Jednak w ogólnym ujęciu Eco, w efekcie jego dążenia do pozbycia się za wszelką cenę jakichkolwiek śladów referenta, przedmiot znaku zostaje wchłonięty przez interpretanta (Eco, 1976b). Obydwa pojęcia zostają stopione w jedno, zwane czasem denotacją, czasem jednostką kulturową (*cultural unit*), treścią, znaczeniem lub interpretantem (Eco, 1976a: 48—72). U podstaw tej redukcji leży założenie, iż „relacja między *signifiant* i *signifié* (lub między nośnikiem znaku [sign-vehicle] i sygnifikacją [signification], lub między znakiem i znaczeniem [meaning]) jest sama w sobie autonomiczna i nie wymaga obecności przedmiotu odniesienia [referred object] jako elementu swej definicji” (Eco, 1979: 179). Powtórzmy, iż jest to założenie jak najbardziej słuszne, jeśli traktować przedmiot odniesienia (**referent**) jako przedmiot zewnętrzny wobec znaku. Jednak w kategoriach triadycznej teorii znaku terminy **referent** i **przedmiot** nie mogą zostać uznane za synonimiczne. Należy dokonać rozróżnienia, śladem Peirce’a, między **wewnętrznym** (czyli bezpośrednim, *Immediate*) a **zewnętrznym** (dynamicznym, *Dynamic*) przedmiotem znaku. Relacja między znakiem i przedmiotem zewnętrznym jest kwestią odniesienia (*referring*): stawia ona sprawę wartości logicznej i leży poza sferą sygnifikacji. Znajdujemy tu analogię do fregeańskiego *Bedeutung* w „wąskim”, ekstensjonalnym sensie. Inaczej ma się rzecz z przed-

² Terminów **przedmiot wewnętrzny** i **przedmiot zewnętrzny** używamy ekwiwalentnie z Peirce’owskim *Immediate Object* i *Dynamical Object*. Por. wyjaśnienie w dalszej części artykułu oraz E. Prower, *Problem przedmiotu znaku...*, w tymże tomie; również H. Buczyńska-Garewicz, 1980.

miotem wewnętrznym znaku: nie wolno utożsamiać go z ekstensjonalnym pojęciem referenta, jest on bowiem czysto semiotycznym bytem niezależnym ontycznie od jakiegokolwiek empirycznie istniejącego, wskazywanego przedmiotu i posiada swój *locus* w sferze sygnifikacji. Przedmiot wewnętrzny to „przedmiot taki, jakim sam znak go przedstawia, a jego Istnienie jest w ten sposób zależne od jego przedstawienia w znaku” (CP: 4.536; jak to jest przyjęte, w odsyłaczach do *Collected Papers* (CP) Peirce’a pierwsza cyfra oznacza tom, a druga odpowiedni paragraf).

Z poglądami Eco można zatem zgodzić się jedynie połowicznie. Faktem jest, iż pojęcie interpretanta „ratuje kategorię treści [...] przed statusem nieuchwytnej platońskiej abstrakcji lub niewykrywalnego faktu mentalnego” (Eco, 1979: 197), nie znaczy to jednak, iż pojęcie interpretanta unicestwia przedmiot wewnętrzny. Eco ma rację, twierdząc, że „przedmiot wewnętrzny jest niczym bez interpretanta określającego go jako biegun w czysto abstrakcyjnej relacji semiotycznej” (1976b: 1464), nie jest to jednak wystarczający powód, by eliminować sam przedmiot wewnętrzny lub redukować go, utożsamiając właśnie z interpretantem (por. Prover, *Problem przedmiotu znaku...*, w tym tomie).

Z punktu widzenia przed-referencjalnej analizy tekstu³, szczególnie, jeśli okaże się, iż jest to fikcyjny tekst literacki, utożsamianie przedmiotu i znaczenia pozbawiłoby wykreowaną rzeczywistość jej indywidualnego charakteru. Jako „jednostka kulturowa” znaczenie, według Eco, stanowi to, co nazywa on „treścią-typem” (*content-type*): samo będąc natury ogólnej, może zostać ekstensjonalnie odniesione do konkretnych obiektów jedynie w procesie referencyjnym. W przypadku dyskursu fikcyjnego ekstensja oczywiście nie wchodzi w rachubę. Niemniej, w sposób równie oczywisty, mamy w dziele literackim do czynienia w znacznej mierze z bytami indywidualnymi lub zindywidualizowanymi, a nie tylko z typami. W powieści, w której „Doktor przeszedł na drugą stronę ulicy”, ani ów doktor, ani ulica **nie są znaczeniami** o charakterze typów, choć zarówno doktor, jak i ulica **dostępne** są dzięki kulturowym konwencjom semantycznym natury ogólnej. Gdy ten sam doktor „dostrzegł małpę”, nie znaczy to, iż ujrzał małpę-typ, ale wprost przeciwnie: dostrzegł konkretną, choć może bliżej nie określoną istotę człekokształtną. Może to rozumowanie wyglądać nieco zbyt „zdroworozsądkowo”, na pewno jednak uchroni nas ono przed stosowaniem brzytwy Ockhama z przesadną brutalnością. W literaturze **znaczenia ogólne**, które wyznaczają **indywidualne**

³ Terminem **analiza przed-referencjalna** określamy analizę tekstu, o którym nie wiemy, czy odnosi się czy nie do jakiejś rzeczywistości empirycznej albo też jeżeli wiemy, to nie bierzemy tej wiedzy pod uwagę.

byty, nie powinny być z nimi utożsamiane; podobnie same te byty nie mogą być utożsamiane z ekstensjonalnymi referentami.

Pozbawienie znaku przedmiotu wewnętrznego mogłoby również oznaczać powrót do najbardziej uproszczonej wersji dychotomii Formy i Treści, a w konsekwencji do zubożenia estetycznego potencjału znaku. U. Eco (1976a), wydaje się, rozumie pojęcie funkcji znakowej (*sign-function*) w etymologicznym sensie słowa **funkcja** (np.: przedmiot, rzecz spełnia funkcję znaku) raczej niż w sensie matematyczno-logicznym (np.: semiotyczna siła znaku jest funkcją jego funktywów, tzn. jest wynikiem korelacji tych funktywów; por. Hjelmslev, 1963). Pierwszy z wymienionych dwu sposobów rozumienia funkcji utożsamia treść (*signifié*) ze znaczeniem, przypisując wyrażeniu (*signifiant*) jedynie rolę nośnika, podczas gdy, jak trafnie ujmuje to Mitchell, „oczywiste jest, iż choć możemy mówić o treści znaku, o znaczym znaku, pełne znaczenie znaku obejmuje zarówno treść, jak i wyrażenie, tak, że każdy przypadek funkcji znakowej w świecie ludzkiej działalności znaczy zarówno przez konwencjonalną treść, jak i przez swą materialną postać” (1977: 393). Stwierdzenie to dotyczy szczególnie sztuk semantycznych: gdyby znaczenie było jedynie treścią niesioną przez wyrażenie, brak byłoby miejsca na jakości estetyczne powstałe w wyniku korelacji wyrażenia i treści, tj. w wyniku relacji między tym, co przedstawione i sposobem przedstawienia. Ograniczenie znaczenia wiersza *O szyby deszcz dzwoni...* jedynie do jego aspektu treściowego oznaczałoby pozbawienie go części jego wartości. Jedynie znaczenie rozumiane jako funkcja znaku (reprezentamenu) i przedmiotu wewnętrznego pozwala na umiejscowienie wartości estetycznej⁴.

II

Obecność przedmiotu wewnętrznego znaku w semiotycznym uniwersum jest niezależna od istnienia lub nieistnienia przedmiotu, do którego znak może zostać odniesiony lub jest zwyczajowo odnoszony. W kategoriach sygnifikacji istnienie referenta jest nieistotne i nie stanowi warunku opisanego cech przedmiotu wewnętrznego.

Z semiotycznego punktu widzenia ontologiczna kwestia istnienia przedmiotu wiąże się z kwestią poznania (słowa **istnienie** używamy tu w najszerszym sensie, nie ograniczając jego znaczenia do istnienia empirycznego, fizycznego; gdy zajdzie potrzeba takiego ograni-

⁴ Chcąc dalej omawiać ten problem, musielibyśmy wkroczyć w sferę interpretanta, leżącą poza głównym tematem tego artykułu. Kwestię syntezy jakości estetycznych w interpretancie poruszaliśmy (K a l a g a, 1986).

czenia, opatrzymy to słowo odpowiednim przymiotnikiem, o ile kontekst nie będzie wyraźnie wskazywał na sposób jego użycia). Jak stwierdza Fairbanks: „[...] istnienie i poznanie są synonimiczne [...] a wszelkie poznanie dokonuje się przez znaki. Rzeczywistość zatem równa się wiedzy, równa się wyrażeniu” (1977: 238). Stwierdzenie Fairbanka albo idzie zbyt daleko, albo wymaga zastrzeżeń: to istnienie semiotyczne i poznanie (w sensie Peirce’owskim, wykraczającym poza jednostkowe poznanie mentalne) są synonimiczne. Innymi słowy, to co poznawalne, posiada istnienie: „poznawalność [*cognizability*] (w najszerszym sensie) i istnienie nie tylko metafizycznie oznaczają to samo, ale są terminami synonimicznymi” (CP: 5. 257). Znajdujemy tu analogię do tego, co Meinong nazywa daniem (*givenness*) przedmiotu:

Jeżeli założymy [istnienie?] inteligencji o nieograniczonych możliwościach, to nic nie jest niepoznawalne; a co jest poznawalne, jest. Ponieważ jednak uprzywilejowanym zastosowaniem wyrażenia „[to] jest” [*es gibt*] jest zastosowanie go w odniesieniu do rzeczy, które posiadają byt [*being*], a szczególnie do rzeczy istniejących [realnie], byłoby może jaśniej powiedzieć: wszystko, co poznawalne, jest dane — dane mianowicie poznaniu. Danie, jako najbardziej ogólną własność, można przypisać wszystkim Przedmiotom bez wyjątku, bez względu na to, czy są one, czy też ich nie ma (Meinong, 1960: 92)⁵.

Wejściu w świat semiozy musi towarzyszyć świadomość, iż „ogół tego, co istnieje [empirycznie], wraz z tym, co istniało i istnieć będzie, jest nieskończenie mały w porównaniu z ogółem Przedmiotów wiedzy” (Meinong, 1960: 79); nauka o literaturze i krytyka mitologiczna dostarczają dość materiału, by potwierdzić ten pogląd.

Jest rzeczą zmienną, iż to samo zasadnicze rozróżnienie leży u podstaw fenomenologii Peirce’a oraz Brentana i Meinonga: rozróżnienie między mentalnym aktem a przedmiotem tego aktu lub, w kategoriach Peirce’owskich, między myślą a przedmiotem myśli. Dla Brentana zarówno akt, jak i jego przedmiot były jeszcze natury psychicznej; u Meinonga pojęcie przedmiotu zostało uwolnione od psychologistycznego balastu: „wiedza jest, by tak powiedzieć, faktem podwójnym [*Doppeltatsache*], w którym to, co poznane w konfrontacji z aktem poznania, jest czymś relatywnie niezależnym” (Meinong 1960: 78). Przedmiot poznania (wiedzy), o którym mówi Meinong, jest przedmiotem myśli lub, w kategoriach semiotycznych, przedmiotem znaku, ponieważ „wszelka myśl w spo-

⁵ Fakt, iż powołujemy się na Meinonga, nie oznacza, że przyjmujemy jego ontologię, szczegółowa polemika zaś byłaby tu nie na miejscu. Przytoczony argument ma jednak dla nas wartość heurystyczną (por. też *Sosein* przedmiotu), mimo że świadomie pomijamy tu istotne rozróżnienia (np. *Sein*, *Nichtsein*, *Bestand*, *Existenz*).

sób konieczny musi być ujęta w znaki” [*All thought must necessarily be in signs*; CP: 5. 251]. Myśl pojmowana jest tutaj w sensie niementalistycznym (lub raczej w sensie nie tylko mentalistycznym). Myśl wykracza poza jednostkowy umysł — jest wobec niego transcendentna — jest semiozą: „[...] powiedzieć, że przedmiot jest w umyśle, jest tylko metaforycznym określeniem faktu, iż pozostaje on wobec intelektu w relacji tego, co znane, do tego, kto zna [*of known to knower*]” (CP: 8. 18; por. też CP: 4. 551). Oznacza to też, że możemy traktować przedmiot w znaku jako ontologiczne Trzecie⁶, nie stawiając pytania o istnienie w empirycznej rzeczywistości rzeczy, do której myśl czy znak się odnosi: możemy mówić o przed-istnieniu przedmiotu znaku względem potencjalnego referenta, o jego obecności i daniu w wiedzy i poznaniu przez znaki.

Idea semiotycznego dania przedmiotu pozwala mówić o dowolnym, najdziwniejszym nawet i najbardziej nieprawdopodobnym rodzaju kreacji literackiej bez powątpiewania, czy mówimy w ogóle o przedmiocie, a nie o jakimś „zwodniczym wyrażeniu” (*misleading expression*). Różnica między przedmiotem myśli a przedmiotem istniejącym empirycznie lub poza znakiem jest różnicą między wewnętrznym i zewnętrznym przedmiotem znaku. Podkreślenia wymaga **ontyczna niezależność**⁷ przedmiotu znaku (przedmiotu tekstu jako znaku) od zewnętrznej wobec niego rzeczywistości i posiadanie przezeń własności, nawet jeżeli są to własności sprzeczne. Przyjmując takie stanowisko, możemy ze spokojem ontologicznego sumienia wydawać sądy o *świecie Wiosny w Pekinie* Borisa Viana, *Finnegans Wake* Joyce’a, *Doktora Dolittle* Loftinga czy *Alicji w krainie czarów* Lewisa Carrolla.

Z perspektywy dotychczasowych rozważań jasny staje się fakt, iż tzw. **kreacyjność** jako cecha odróżniająca tekst literacki (fikcyjny) od tekstu nieliterackiego (niefikcyjnego) jest kryterium błędnym. Semioza tekstowa z natury jest procesem kreacyjnym: znak kreuje nie tylko swojego interpretanta⁸, ale i swój przedmiot wewnętrzny. Działanie znaku wobec jego przedmiotu jest więc operacją dwojaką: znak kreuje swój przedmiot i jednocześnie „odnosi się” do niego. W celu podkreślenia różnicy między relacją **znak** —

⁶ Odwołujemy się tutaj do kategorii Pierwszego, Drugiego i Trzeciego, stanowiących fundament semiotyki i filozofii Peirce’a. Brak tu miejsca na ich przybliżenie; omawia te pojęcia w swoim artykule Prower.

⁷ Między przedmiotem wewnętrznym a zewnętrznym (podobnie jak między myślą a przedmiotem empirycznym, na który jest skierowana) istnieją oczywiście zależności innego rodzaju; zjawisko to stanowi odrębny problem. Pośrednio i fragmentarycznie dotykamy go w IV części artykułu; por. też artykuł Prowera.

⁸ Peirce używa różnych terminów, aby opisać tę relację: *determines, produces, creates, gives rise to*.

przedmiot wewnętrzny i znak — przedmiot zewnętrzny używać będziemy terminu **wyznaczać**, aby opisać pierwszą z tych relacji, zachowując odnosić się do dla drugiej⁹.

Nie możemy zatem, w świetle poczynionych uwag, zaakceptować rozpowszechnionego i nadużywanego sloganu, mówiącego, że „znaki literackie [...] kreuja to, co oznaczają” (Meidner, 1978: 78; por. także Różanowski, 1976) z naciskiem na **literackie**, ponieważ kreacja świata nie jest wyłączną cechą znaków literackich. Nie możemy zgodzić się z poglądem, że:

[...] wyjątkowość reprezentacji w tekstach fikcyjnych polega na tym, że to, co reprezentowane (w sensie [...] *darstellen*), jest jednocześnie konstytuowane [...] Cechą charakterystyczną reprezentacji fikcjonalnej jest to, że [sama ona] przyjmuje i warunkuje [*assumes and stipulates*] swe przedmioty (Gelley, 1979: 418).

Odrzucamy takie stwierdzenie, przedstawia ono bowiem zaledwie prawdę połowiczną. Z semiotycznego punktu widzenia **każdy** tekst jest kreacyjny. To jedynie brak referencyjności do rzeczywistości empirycznej w przypadku dzieł literackich (fikcyjnych) wysuwa na czołowy plan sferę przedmiotów wewnętrznych i, pozwalając nam ją dostrzec z pełną wyrazistością, stwarza iluzję, jakoby kreacyjność była **wyróżniającą** cechą tekstów fikcyjnych¹⁰.

III

Warunkiem kreatywności tekstów i tworzenia przez nie specyficznych światów możliwych jest intersubiektywny i ogólnie przyjęty repertuar znaków i przedmiotów wewnętrznych, które te znaki wyznaczają. Pod pojęciem **przedmiot** rozumiemy tutaj nie tylko przedmiot posiadający formalną strukturę „rzeczy”, ale przedmiot wewnętrzny jakiegokolwiek kategoriałmatycznego lub synkategoriałmatycznego prostego znaku, czy to o charakterze typu, czy tokenu. Konfiguracje takich przedmiotów, zmodyfikowanych pod wpływem kontekstu, konstytuują tzw. świat przedstawiony dzieła.

⁹ W języku angielskim różnicę tę dobrze mogą oddawać odpowiednio terminy *pertain* i *refer*.

¹⁰ Potwierdzenie takiego stanowiska na gruncie fenomenologii znajduje u R. Ingardena (1960). W komentarzu do Ingardena podobnie też ujmuje rzecz Dąbrowski: „Zyciowe nastawienie na praktyczność i realność celów porozumienia uniemożliwia nam powszednie uświadomienie sobie, że wszelkie znaczenie tworu językowego jest w pewnym sensie twórcze, gdyż wytwarza (intencjonalnie) przedmiot do pewnego stopnia fikcyjny, tj. przedmiot intencjonalny znaczenia, który — w praktycznych, praktyczno-realnych użyciach słów — staje się niedostrzegalny, przejrzysty, znikający z pola naszej uwagi z powodu ścisłej przynależności do przedmiotu realnego” (Dąbrowski, 1977: 123).

Pojęciem najodpowiedniejszym dla roli indywidualnego składnika repertuaru kultury jest pojęcie jednostki kulturowej. Termin ten został przyswojony semiotyce przez Umberto Eco, który zapożyczył go od D. Schneidera (1968). Jednak sposób, w jaki Eco przeprowadził tę adaptację, budzi wątpliwości i wymaga pewnej korekty, przynajmniej w triadycznej teorii znaku. Eco utożsamia jednostkę kulturową ze znaczeniem. Fakt istnienia jednostek kulturowych pozwala, według niego — i jest to pogląd słuszny — rozumieć język jako zjawisko społeczne i stanowi argument przeciw tzw. *referential fallacy*:

Jeżeli oznajmię, iż „istnieją dwie natury w Chrystusie, ludzka i boska, w jednej osobie”, logik lub przedstawiciel nauk ścisłych mogliby stwierdzić, że ten ciąg znaków [*sign-vehicles*] nie posiada ani ekstensji, ani referenta — i że można by zdefiniować go jako nie posiadający znaczenia, a więc jako *pseudotwierdzenie*. Nigdy jednak nie uda się im wyjaśnić, dlaczego całe zbiorowiska ludzi walczyły przez wieki o słuszność tego rodzaju twierdzeń lub ich odrzucenie. Najwidoczniej miało to miejsce, ponieważ wyrażenie przekazywało konkretną treść, która istniała jako jednostki kulturowe w obrębie cywilizacji (Eco, 1976a: 68).

Wydaje się jednak nie mniej oczywiste, że ogół ludzi nie spierał się o **znaczenia** tych słów, ale o jakościową charakterystykę **przedmiotu** należącego do ideologii. Eco nie przestrzega dychotomii przedmiot wewnętrzny — przedmiot wewnętrzny i w efekcie nie rozróżnia między jakościowym uposażeniem przedmiotu (**określonym** przez jego znaczenie) i jego istnieniem (obecnością, daniem, subsystemacją). To właśnie skłania go do utożsamienia jednostki kulturowej z interpretantem¹¹. W ramach triadycznej teorii znaku — zamiast mnożyć etykiety dla pozornie tego samego zjawiska (treść, znaczenie, interpretant, denotacja, jednostka kulturowa) — należy raczej ograniczyć zakres pojęcia jednostki kulturowej do określenia przedmiotu wyznaczonego przez indywidualny znak, a określanego w swym uposażeniu przez interpretanta tego znaku.

Pod pojęciem **jednostki kulturowej** nie będziemy zatem rozumieć ani reprezentamenu (znaku; patrz przypis 14), ani jego znaczenia (interpretanta), ale wewnętrzny przedmiot znaku, niezależny bytowo od empirycznego istnienia referenta. Tak więc, na przykład, zarówno przedmiot wewnętrzny znaku **jednorożec**, jak i przedmiot wewnętrzny znaku **Mississippi** są jednostkami kulturowymi, bez względu na to, czy posiadają korelaty w świecie empirycznym. **Mississippi** jako jednostkę kulturową należy odróżnić od fizycznego, geograficznie określonego miejsca. Jako jednostka kul-

¹¹ Oczywiście, w procesie nieskończonej semiozy (w rozumieniu Peirce'a) interpretant **jest** jednostką kulturową, gdy patrzymy nań jako na **przedmiot** innego znaku; to już jednak stanowi odmienną od omawianej relację.

turowa wyznaczana ona jest bowiem nie tylko przez proste znaczenie „rzeka w Ameryce Północnej”, ale także przez całą spuściznę kulturową (m. in. powieści Twaina, Faulknera). Podobnie, przedmiot wewnętrzny *jednorożca* jest jednostką równie realną w kulturze jak Mississippi, chociaż nie posiada on empirycznego referenta.

Sięgnijmy jeszcze raz do kręgu Meinonga. Formułą, która tłumaczy jakościowe uposażenie jednostki kulturowej, jest zasada niezależności *Sosein* od *Sein*. *Sosein* przedmiotu polega na posiadaniu przezeń cech i własności. Sformułowana przez Mally'ego, zasada ta mówi, że:

[...] to, co nie jest w żaden sposób zewnętrzne wobec przedmiotu, a stanowi jego właściwą istotę, subsystuuje w jego *Sosein*, charakteryzującym Przedmiot niezależnie od tego, czy istnieje on czy też nie [...] w samym *Sosein* każdego Przedmiotu wiedza znajduje pole dostępne bez względu na to, czy uprzednio dana została odpowiedź na pytanie dotyczące istnienia [...] (Meinong, 1960: 86).

Wyróżnienie *Sosein* przedmiotu pozwala nam uniknąć traktowania postaci lub przedmiotów literackich jako „zespołów” (*sets*) cech (Carter, 1980) lub też odmawiania im w ogóle prawa do posiadania własności (Inwagen, 1977; por. Carter, 1980) tylko dlatego, że są abstrakcyjnymi bytami. Tak więc otyłość pani Gamp z powieści Dickensa *Martin Chuzzlewit* należy do *Sosein* tej postaci i nie należy utożsamiać jej z fizyczną, materialną otyłością. To samo dotyczy „jednorożcości” jednorożca. Zastrzeżenie, że niematerialny byt nie może być otyły jest bezzasadne, zarówno bowiem jakość (jako element *Sosein* przedmiotu), jak i przedmiot ontologicznie są natury Trzeciego albo — używając terminologii fenomenologicznej — subsystuuja intencjonalnie.

W konsekwencji — rzecz istotna w fikcji literackiej — tzw. niemożliwe przedmioty (tj. wewnętrznie sprzeczne) nie muszą zostać wykluczone z semiotycznego uniwersum dzieła literackiego. Zarówno przedmioty możliwe, jak i niemożliwe posiadają swoje *Soseins*, z tym że *Sosein* przedmiotów możliwych jest niesprzeczne, natomiast przedmiotów niemożliwych sprzeczne (Chisholm, 1973: 247). Niektórzy autorzy wykazują jednak dalej idącą ostrożność w tym względzie. Marciszewski, na przykład utrzymuje, iż:

[...] takie sformułowanie kryterium istnienia intencjonalnego, które nie pociąga konsekwencji, że przedmioty intencjonalne bywają wewnętrznie sprzeczne, zdaje się [...] zgodne z powszechną intuicją [...] nieprawdopodobieństwo nie powinno [...] dochodzić do swej górnej granicy, jaką jest niemożliwość logiczna (1973: 198).

W tym miejscu jednak rozchodzą się drogi logika i semiotyka literatury. Normatywne stwierdzenie tego pierwszego nie może

przysłonić faktu, że przekroczenie górnej granicy niemożliwości logicznej nie tylko jest możliwe, ale często ma miejsce. Wystarczy przejrzeć eksperymentalną powieść XX wieku od Becketta do amerykańskiej New Fiction, by przekonać się, iż — odmiennie niż sugeruje to cytowany autor — może okazać się, że „Wilk zjadł Babcie, a za chwilę, że Wilk nie zjadł Babci” (Marciszewski, 1973: 8)¹².

Sosein każdej jednostki kulturowej zdefiniowane jest w ramach systemu kultury. Definicję taką można przedstawić jako otwartą encyklopedię w formie synchroniczno-diachronicznego spektrum kompozycyjnego (*compositional spectrum*, Eco, 1976a: 91—120, 279—281), „które wyodrębnia ścieżki odczytań złożone z różnych węzłów reprezentujących wyznaczniki semantyczne” (Eco, 1976a: 121). Musimy jednak być świadomi różnicy między semantyczną reprezentacją *Sosein* przedmiotu a samym przedmiotem. Co więcej, jakkolwiek składnik *Sosein* zaznaczony w spektrum kompozycyjnym również posiada *Sosein*, które samo z kolei podlega analizie kompozycyjnej. Ta potencjalna ciągłość semantycznej reprezentacji odzwierciedla Peirce’owską ideę nieskończonej semiozy: „[...] każda jednostka semantyczna użyta w analizie sememu sama jest kolejnym sememem, który można zanalizować” (Eco, 1976a: 121); inaczej mówiąc, realizuje się tu formuła Peirce’a, według której interpretant każdego znaku sam jest znakiem posiadającym swojego interpretanta. Jedną z głównych zalet kompozycyjnego modelu proponowanego przez Eco jest to, że „antycypuje on definicję każdego znaku dzięki połączeniu z uniwersum wszystkich innych znaków, które funkcjonują jako interpretanty, a każdy z nich jest w stanie gotowości, by stać się znakiem interpretowanym przez wszystkie inne” (Eco, 1976a: 122).

Typowym znakiem wyznaczającym jednostkę kulturową jest znak rhematyczny — podstawowy składnik „słownika” kultury (można też wyobrazić sobie złożone jednostki kulturowe, np. ucieczka Napoleona z Elby, jako przedmioty znaków dicentycznych lub argumentów)¹³. Jeżeli *rhema* nie jest imieniem własnym (indywidualnym), jednostkę kulturową, którą wyznacza, można scharakteryzować jako typ raczej niż indywidualium. Z chwilą jednak gdy rhematyczne znaki staną się składnikami znaku dicentycznego lub

¹² Marciszewski nie odmawia kategorycznie *esse intentionale* przedmiotom sprzecznym, zauważa jednakże, że jeżeli przyjmujemy ich istnienie, to intencjonalność ich będzie odmienna od intencjonalności przedmiotów niesprzecznych. Jest to spostrzeżenie warte rozwinięcia.

¹³ Pojęcia: **znak rhematyczny**, **znak dicentyczny**, **argument** odnoszą się do odpowiedniej trychotomii Peirce’a. Por. Prower, *Problem przedmiotu znaku...*

argumentu, jednostki kulturowe, które są ich korelatami, podlegają indeksykalnej indywidualizacji (por. artykuł *Antetensja i fikcjonalność* w tym tomie). Procesowi temu towarzyszy wyeksponowanie relewantnych jakości z pełnego *Sosein* przedmiotu. Innymi słowy, przedmiot zostaje ukazany w odniesieniu do podstawy (*ground*).

IV

Według koncepcji Peirce'a znaki zastępują przedmioty (*stand for*) „nie pod każdym względem, a w odniesieniu do pewnego rodzaju idei” (CP: 2. 228). W kategoriach ontologii literatury oznacza to, iż przedmioty pojawiają się w dziele w pewnych wyeksponowanych aspektach raczej niż w pełnym jakościowym uposażeniu. Zostało to już zaobserwowane i opisane na gruncie fenomenologicznym przez Romana Ingardena (1973), którego analizy jednak odnoszą się przede wszystkim do estetycznego charakteru utrzymywanych przez dzieło „w pogotowiu” wyglądown. Teoretycznym problemem, który się tutaj pojawia, jest pytanie, czy pojęcie **podstawy** (*ground*) stosuje się wobec przedmiotów przedstawionych w dziele. Mówiąc nieco inaczej, musimy postawić pytanie, czy i jeśli tak, to jak to jest możliwe, że przedmioty zostają wykreowane przez znaki i jednocześnie pokazane tylko w odniesieniu do pewnej idei lub w pewnym aspekcie. Czy nie jest raczej tak, że są kreowane już w „ułamkowej”, fragmentarycznej postaci? Odpowiedź na to pytanie ma nie tylko znaczenie teoretyczne, ale może w konsekwencji mieć wpływ na analizy technicznych, strukturalnych lub estetycznych aspektów konkretnych utworów.

Ze stwierdzeń samego Peirce'a na temat podstawy znaku nie wynika w sposób jasny, czy pojęcie to dotyczy relacji między znakiem¹⁴ a przedmiotem zewnętrznym (*Dynamical Object*), czy między znakiem a przedmiotem wewnętrznym (*Immediate Object*), czy też obydwu tych relacji. Na pierwszy rzut oka można by stwierdzić, że mamy do czynienia z pierwszą z wymienionych relacji — tak też ujmuje rzecz U. Eco (1979). Jeżeli pominiemy wspomniane już błędne utożsamianie przedmiotu z interpretantem czy nawet podstawy z interpretantem, jego rozumienie podstawy jako „jednego z możliwych predykatów przedmiotu” (1979: 182) jest trafne i pozostaje w zgodzie z myślą Peirce'a. Wedle tej interpretacji podstawa jest

¹⁴ Termin **znak** używamy w tym miejscu na oznaczenie pierwszego, elementu triady znakowej (reprezentamenu). Na dwojaki rozumienie i użycie terminu zwróciła uwagę H. Buczyńska-Garewicz (1981): w szerszym sensie **znak** odnosi się do całej triadycznej relacji, w węższym — tylko do elementu znaczącego (Pierwszego w triadzie).

„atrybutem przedmiotu o tyle, o ile został on potraktowany selektywnie i tylko niektóre z jego atrybutów stały się istotne [*pertinent*], konstytuując w ten sposób Bezpośredni [tj. wewnętrzny] Przedmiot znaku” (E c o, 1979: 182). Pojęcie podstawy służy zatem rozróżnieniu między Przedmiotem Dynamicznym (zewnętrznym) a Przedmiotem Bezpośrednim (wewnętrznym): „Przedmiot Bezpośredni jest sposobem przedstawienia [ześrodkowania, *focusing*] Przedmiotu Dynamicznego [...] Przedmiot Dynamiczny motywuje znak, ale znak swą podstawą ustanawia Przedmiot Bezpośredni, który jest »wewnętrzny« (CP: 8. 354)” (E c o, 1979: 183). W tym sensie podstawa dotyczy jedynie ekstensjonalnego użycia znaku i jest umiejscowiona na osi antetensja — ekstensja (por. *Antetensja...*).

Tego rodzaju interpretacja jednak ani nie wyczerpuje problemu, ani nie jest sprzeczna z zastosowaniem pojęcia podstawy do relacji znak — przedmiot wewnętrzny. W istocie bowiem możemy mówić o podstawie w odniesieniu do świata przedmiotów dzieła literackiego, wobec którego działa przecież efektywnie „zasada fikcjonalności”. Znaki rhematyczne dają „zaledwie ogólną charakterystykę [*description*]” (CP: 1. 372) i określają „przypisane [*imputed*] jakości” (CP: 1. 559) swych przedmiotów; nie są niczym więcej, jak „sumami cech [*marks*]” (CP: 1. 559). *Rhema* ukazuje swój przedmiot w pełnym, ale „zwiniełym” uposażeniu, nie eksponując — prócz jednej — żadnej z cech; tą jedyną eksponowaną cechą jest właśnie owa **niezróznicowana** pełnia uposażenia. Podstawą znaku rhematycznego jest więc ogólność; jego przedmiotem jest jednostka kulturowa w swym pełnym *Sosein*. O ile znak taki nie zostanie opatrzonej dodatkową wartością indeksykalną w konkretnym użyciu, nie posiada on przedmiotu zewnętrznego (z wyjątkiem może nazw jednostkowych, np. Słońce); jego jedynym przedmiotem jest przedmiot wewnętrzny, określony w swym uposażeniu przez „sumę cech”, którą znak przypisuje mu w ogólnym kontekście systemu semiotycznego. Semantyczne spektrum kompozycyjne znaku rhematycznego określa potencjalność jego użycia w obrębie kultury; innymi słowy, określa potencjalność pojawienia się przedmiotu w możliwych stanach rzeczy. Patrząc z odmiennej perspektywy, można powiedzieć, że w przedmiocie znaku rhematycznego zawarte są **możliwości stanów rzeczy, w których może się on pojawić**¹⁵ lub, jeszcze inaczej, że „semem sam w sobie jest zarodkowym [*inchoative*] tekstem” (E c o, 1979: 175).

Każdemu z potencjalnych stanów rzeczy „zarodkowo” zawartych w przedmiocie znaku rhematycznego odpowiada w tym przedmiocie własność lub własności (jedna lub więcej jego „cech”),

¹⁵ Por. L. Wittgenstein, 1970: 7.

które w sposób szczególny będą zaangażowane i wyeksponowane, jeżeli przedmiot pojawi się w tym stanie rzeczy (nie jest to oczywiście relacja jeden do jeden: ta sama cecha może zostać wyeksponowana w wielości stanów rzeczy). Gdy więc przedmiot znaku rhematycznego pojawia się jako składnik przedmiotu znaku dicentycznego/argumentu (por. CP: 2. 328) — czyli jako składnik stanu rzeczy — jedna lub więcej przypisanych mu cech wysunie się na czoło. Przedmiot będzie teraz pokazany „w odniesieniu do jakości lub konkretnego atrybutu” (CP: 1. 531) lub po prostu w odniesieniu do podstawy.

Ponieważ dicent/argument składa się ze znaków rhematycznych, zawiera on zarówno potencjalność, jak i wyeksponowane jakości (podstawy) ich przedmiotów. Podstawą przedmiotu znaku dicentycznego/argumentu jest zatem z jednej strony suma podstaw składowych przedmiotów znaków rhematycznych. Z drugiej strony znak dicentyczny/argument sam podlega zależności wobec większego fragmentu tekstu (złożonego znaku) i kwestia podstawy przedstawia się tu analogicznie do relacji rhema — znak dicentyczny/argument. Ponieważ relacje między przedmiotami znaków w obrębie przedmiotów wyższego rzędu (bardziej rozbudowanych stanów rzeczy) mogą stanowić źródło dodatkowego wyeksponowania jakości, podstawa każdego znaku w tekście winna być rozpatrywana na tle całego tekstu dzieła.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że dla tekstów/znaków użytych referencyjnie proces abstrahowania podstawy jest procesem dwustopniowym. Angażuje on relację przedmiot zewnętrzny — przedmiot wewnętrzny (*focusing*, Eco, 1979), poprzedzoną jednak operacją selekcyjną z jednostek kulturowych — a dalej ze złożonych przedmiotów — relewantne cechy spośród ogółu cech przypisanych danemu przedmiotowi. W przypadku działania zasady fikcyjności (por. *Antetensja...*) zachodzi jedynie pierwsza faza procesu, relacja przedmiot wewnętrzny — przedmiot zewnętrzny zaś zostaje zablokowana (por. *Antetensja...*). Odwołując się tu do pojęcia, które wprowadzamy w drugim artykule zamieszczonym w tym tomie, możemy wyróżnić **podstawę antetensjonalną** (*antetensional ground*), czyli odniesienie do jednostki kulturowej lub kompleksu takich jednostek, oraz **podstawę ekstensjonalną** (*extensional ground*), czyli odniesienie do przedmiotu zewnętrznego.

Dla pełnego obrazu należy wspomnieć — choć nie zamierzamy tu rozwijać tego punktu szczegółowo — iż kwestia podstawy nie ogranicza się jedynie do przedmiotu znaku. Jak zauważa Fitzgerald (1966), podstawa stanowi *fundamentum relationis* między znakiem i przedmiotem, tj. abstrahowanie dotyczy w równej mierze pierw-

szego elementu triady — samego znaku w węższym sensie (por. przypis 14): „Byt indywidualny w całości, jako byt, nie jest i nie może być znakiem” (Fitzgerald, 1966: 42, podkr. — W. K.). Stwierdzenie to jest rozwinięciem myśli Peirce’a, iż „nie jesteśmy w stanie pojąć zgodności dwóch rzeczy inaczej niż jako zgodności pod jakimś względem” (CP: 1.551, podkr. — W. K.). Abstrahowanie musi zatem dotyczyć obydwu tych rzeczy. Pojęcie podstawy jako *fundamentum relationis* stanowi w tym sensie warunek syntezy relewantnych jakości znaku i przedmiotu w interpretancie — jest więc także warunkiem syntezy jakości estetycznych (Kalaga, 1986).

Bibliografia

- Buczyńska-Garewicz H., 1980: *Stowo wstępne: semiotyka i filozofia znaku*. W: M. Bense: *Świat przez pryzmat znaku*. Warszawa: PIW, s. 5—38.
- Buczyńska-Garewicz H., 1981: *The Interpretant and a System of Signs*. „*Ars Semeiotika*”, vol. 4, s. 187—200.
- Carter W. R., 1980: *Do Creatures of Fiction Exist?*. „*Philosophical Review*”, vol. 38, s. 205—215.
- Chisholm R. M., 1973: *Beyond Being and Nonbeing*. „*Philosophical Studies*”, vol. 24, s. 245—257.
- Dąbrowski S., 1977: *Literatura i literackość*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Eco U., 1976a: *A Theory of Semiotics*. Bloomington, London: Indiana University Press.
- Eco U., 1976b: *Peirce's Notion of Interpretant*. „*Modern Language Notes*”, vol. 91, 1457—1472.
- Eco U., 1979: *The Role of the Reader. Explorations in the Semiotics of Texts*. Bloomington, London: Indiana University Press.
- Fairbanks M., 1977: *Reality as Language in the Peircean Semiotic*. „*Semiotica*”, vol. 19, s. 233—239.
- Gelley A., 1979: *The Represented World: Toward a Phenomenological Theory of Description in the Novel*. „*The Journal of Aesthetics and Art Criticism*”, vol. 37, s. 415—422.
- Grossmann R., 1974: *Meinong's Doctrine of the Aussersein of the Pure Object*. „*Noûs*”, vol. 8, s. 67—82.
- Guiraud P., 1976: *Semantyka*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Heinz A., 1978: *Dzieje językoznawstwa w zarysie*. Warszawa: PWN.
- Hjelmslev L., 1963 (1943): *Prolegomena to a Theory of Language*. Madison: The University of Wisconsin Press.
- Ingarden R., 1960: *O dziele literackim*. Warszawa: PWN.
- Inwagen P. van, 1977: *Creatures of Fiction*. „*American Philosophical Quarterly*”, vol. 14, s. 299—308.
- Kalaga W., 1986: *The Concept of Interpretant in Literary Semiotics*. „*Transactions of the Charles S. Peirce Society*”, vol. 22, s. 43—59.
- Khatschadourian H., 1978: *Fictional Sentences*. „*Ratio*”, vol. 20, s. 103—122.

- Lucas Y., 1979: *Kody i maszyny*. Warszawa: PWN.
- Marciszewski W., 1973: *Problem istnienia przedmiotów intencjonalnych*. „Studia Semiotyczne”, T. 4, s. 189—206.
- Meinong A., 1960 (1904): *The Theory of Objects*. In: *Realism and the Background of Phenomenology*. Ed. R. M. Chisholm. Illinois: The Free Press of Glencoe, s. 76—117.
- Meidner O., 1978: *Semantics and Literature*. „Journal of Literary Semantics”, vol. 7, s. 78—89.
- Mitchell S., 1977: *Semiotics, Codes, and Meanings*. „PTL”, vol. 2, s. 385—396.
- Moore G. E., 1933: Część *Symposium: Imaginary Objects*. „Proceedings of the Aristotelian Society” supplement, vol. 12, s. 55—70.
- Niklas U., 1979: *O języku z pustymi nazwami indywidualnymi*. „Studia Semiotyczne”, T. 9, s. 105—133.
- Peirce Ch. S., 1931—1958: *Collected Papers of Charles Sanders Peirce*. Ed. C. Hartshorne, P. Weiss. (vols 1—6). W. Burks (vols 7—8). Cambridge: Harvard University Press.
- Różanowski R., 1976: *Narracja jako kreacja rzeczywistości przedstawionej w dziele literackim*. „Litteraria”, vol. 8, s. 41—57.
- Russel B., 1956 (1905): *On Denoting*. In: *Logic and Knowledge*. Ed. R. C. Marsh. London: Allen and Unwin, s. 41—56.
- Ryle G., 1933: *Imaginary Objects*. „Proceedings of the Aristotelian Society” supplement, vol. 12, s. 18—43.
- Ryle G., 1955: *Systematically Misleading Expressions*. In: *Logic and Language*. Ed. A. Flew. Oxford: Basil Blackwell, s. 11—36.
- Schneider D., 1968: *American Kinship: A Cultural Account*. New York: Prentice—Hall.
- Strawson P. F., 1970 (1950): *On Referring*. In: *Philosophy and Ordinary Language*. Ed. Ch. A. Caton. Urbana, Chicago, London: University of Illinois Press, s. 162—193.
- Wittgenstein L., 1970 (1921): *Tractatus Logico-Philosophicus*. Warszawa: PWN.

Войцех Каляга

ПРЕДМЕТ И РЕФЕРЕНТ В СВЕТЕ ТРИАДИЧЕСКОЙ ТЕОРИИ ЗНАКА

Резюме

В статье обсуждаются различия между внутренним предметом знака и его так наз. предметом отнесения или референтом в контексте главных принципов триадической теории знака К. С. Пирса. Установленное различие позволяет теоретически обосновать креативность текстов и одновременно отбросить явление креативности как критерия литературности или фиктивности. Выделяются также два типа так наз. основы знака (его аспектности, селективности) в зависимости от референтивности текста или его отсутствия.

Wojciech Kalaga

OBJECT AND REFERENT FROM THE POINT OF VIEW
OF THE TRIADIC SIGN THEORY

Summary

The paper is concerned with the differentiation between the internal object of the sign and its referent as seen against the background of C. S. Peirce's triadic theory of signs. The differentiation accounts theoretically for the creativity of texts, and at the same time leads to the rejection of creativity as the criterion for „literariness” or fictionality. A differentiation is also made between two types of the **ground** of the sign, the occurrence of which depends on the sign's referentiality or its lack.